

ANDRZEJ S. DYSZAK

Akademia im. K. Wielkiego
w Bydgoszczy

Wykładniki predykatów cierpienia fizycznego jako emocjonalizmu

Każde cierpienie fizyczne – jako zdarzenie w świecie pozajęzykowym – da się w semantycznej warstwie języka przedstawić jako strukturę predykatowo-argumentową, konstytuowaną albo przez predykat pierwszego rzędu, albo przez predykat wyższego rzędu. Wykładnikami tych predykatów w zdaniach będących prymarnymi realizacjami wspomnianych struktur predykatowo-argumentowych są zarówno orzeczenia syntetyczne¹ (zob. Dyszak 1992b), jak i główne semantycznie człony orzeczeń analitycznych² (zob. Dyszak 1992a), które – jak większość wyrażen językowych – pełnią, jako podstawową, funkcję przedstawieniową, polegającą na informowaniu o stanie fizycznym podmiotu percepcji cierpienia. Cierpieniom fizycznym (podobnie jak i psychicznym), jakie odczuwają ludzie, towarzyszą niewątpliwie stany emocjonalne. Odpowiadając na zadane w swoich medytacjach semantycznych pytanie: „jakie to emocje zawarte są w cierpieniu?”, Anna Wierzbicka stwierdza, iż cierpieniem jest „jakaś bezsilność człowieka wobec tego, co się dzieje i wobec własnej negatywnej reakcji” (1971: 47). Z kolei Jadwiga Puzynina pisze tak: „jeżeli mówimy np. o uczuciu zmęczenia, mamy na myśli stan fizjologiczny, powiązany z psychicznym. Uczucie bólu może być albo stanem, albo (zdarzeniowym) doznaniem fizycznym, zmysłowym, ale także znajdującym swój wyraz w doznaniu psychicznym” (2000: 12). Rodzą się jednak pytania: czy wyrażenia językowe, będące wykładnikami predykatów cierpienia fizycznych, są jednocześnie wykładnikami owych emocji towarzyszących cierpieniom?, czy pełnią funkcję emocjonalną?, czy można je nazwać *emocjonalizmami* względnie *ekspresywizmami*?

Zawarta w tytule artykułu hipoteza wymaga na wstępie rozpatrzenia dwóch kwestii o charakterze ogólniejszym.

Pierwsza z nich dotyczy pojęć **uczucie** i **emocja** oraz (semantycznej) relacji między nimi. O niecałkowitej synonimiczności obu pojęć świadczą chociażby definicje odpowiadających im wyrażen *uczucie* i *emocja*, zawarte np. w SjpSz. Wyrażeniu *uczucie* przypisuje się tam trzy znaczenia, z których tylko jedno utożsamiane jest

¹ Czasowniki w formie osobowej, np.: boli, cierpię, drapie, kłuje, piecze, rwie, strzyka (niekazuatywne, tu: nie otwierające pozycji w mianowniku dla wykładnika zdarzenia będącego przyczyną cierpienia) czy drażni, parzy, uraża, zaciska, zre (kazuatywne, tu: otwierające pozycję w mianowniku dla wykładnika zdarzenia będącego przyczyną cierpienia).

² W funkcji tej występują rzeczowniki (np.: ciarki, kurcz, zgaga), przymiotniki (np.: głodny, skostniały, zziębnięty) oraz przysłówki (np.: gorzej, niedobrze, zimno).

z pojęciem emocji, choć odpowiednia definicja różni się od definicji wyrażenia *emocja*. (Por. *uczucie 2.* <<stan psychiczny, którego istotę stanowi ustosunkowanie się wewnętrzne do aktualnie działających bodźców, przeszłych lub przyszłych zdarzeń i wszystkich elementów otaczającego świata oraz własnego organizmu; emocja>> i *emocja* <<przejęcie się czymś, podniecenie, wzruszenie, wzburzenie; silne przeżycie uczuciowe, np. gniewu, strachu, radości>>). Dwie pozostałe definicje wyrażenia *uczucie* zawężają jego zakres znaczeniowy, ograniczając jego znaczenie albo do przeżyć wewnętrznych, albo do doznań fizycznych (Zob. *uczucie 3.* <<miłość, sympatia, przywiązanie, przyjaźń; czułość, tkliwość, namiętność>> i *uczucie 4.* <<doznanie fizyczne; wrażenie>>). Można w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, iż w Isjp nie występuje hasło *emocja*, ale *emocje* (jako *plurale tantum?*), które definiuje się następująco: „Emocje to bardzo silne uczucie, np. strachu, zazdrości, radości, lub bardzo silne wzruszenie”.

Następna kwestia to problem rozróżnienia wśród wyrazów językowych tych, które **nazywają uczucia**, i tych, za pomocą których można **wyrażać uczucia** (nie nazywając ich), czyli *ekspresywizmów*. Krystyna Data, dokonując analizy dotychczasowych prac językoznawczych o emocjach, podzieliła je na dwie grupy: publikacje należące do pierwszej z nich dotyczą „nazywania uczuć i sposobów mówienia o nich”, publikacje należące do drugiej grupy to opisy sposobów wyrażania uczuć (por. 2000: 245). *Ekspresywizmami* nazywane są tylko wyrażenia będące przedmiotem rozważań w pracach z tej drugiej grupy, z czego można wnioskować, że wyrażenia nazywające uczucia (przedmiot opisu w pracach pierwszej z wymienionych grup) nie pełnią funkcji ekspresywnej. Z kolei w Ejp *ekspresywizmem* nazywa się „wyraz oznaczający nie tylko jakiś przedmiot (też cechą lub czynnością), ale także wyrażający emocjonalny stosunek do niego (inaczej: mający barwę ekspresywną)”. Szerzej w tej samej pracy definiuje się termin *wyrazy ekspresywne*. Autor tej definicji stwierdza, że są to jednostki leksykalne wyrażające emocjonalne stany osoby mówiącej, i dodaje, że „funkcja ekspresywna może być jedyną funkcją wyrazu (...) albo też towarzyszyć funkcji nazywającej (...)”. Zgodnie z tym ostatnim stwierdzeniem, może zatem być taka sytuacja, że wyraz nazywa uczucie (funkcja nazywająca = przedstawieniowa) i dodatkowo wyraża stan emocjonalny nadawcy, związany z tym uczuciem (funkcja ekspresywna). W jeszcze innej definicji zamieszczonej w Ejp (pod hasłem *funkcje mowy*) stwierdza się, „że pewne cechy wypowiedzi odpowiadają (...) określonym cechom fizjologicznym i psychicznym”. Wydaje się jednak, że stan psychiczny nadawcy (emocje będące jego udziałem) da się rozpoznać nie tylko na podstawie cech wypowiedzi mówionych, jak barwa, siła, wysokość głosu, sposób wymawiania pewnych dźwięków, o których pisze się w innym fragmencie cytowanej definicji, ale także na podstawie jakości użytych wyrazów językowych, w tym: nazw cierpień fizycznych. Jeżeli bowiem wykrzyknikowi *aj*, który nie będąc nazwą uczucia/emocji, jest sposobem jego wyrażenia (a więc można go nazwać *ekspresywizmem*), przypisuje się znaczenie ‘czuje ból’ (zob. Grabias, 1994: 254)³, to również takie wyrażenia jak np. *czuję/odczuwam ból, boli mnie* pełnią – obok funkcji przedstawieniowej nazywania cierpienia – funkcję emocjonalną/ekspresywną jego wyrażania.

³ Maciej Grochowski zaliczył *aj* do interjেকcji prymarnych, które należą – jego zdaniem – do klasy jednostek semantycznie pustych (zob. 1993: 97).

Jak wynika ze wskazanych wyżej definicji pojęć **uczucie** i **emocja**, cierpienia fizyczne można bezsprzecznie uznać za uczucia w jednym z wężziej rozumianych znaczeń pojęcia **uczucie** (zob. wyżej hasło *uczucie*). Tak też traktuje cierpienie Anna Wierzbicka, eksplikując wyrażenie *on cierpi* w następujący sposób: „on czuje się tak, jak się czujemy, że nie możemy przestać pragnąć, aby się nie działo to, co stwierdzamy, że się dzieje” (1971: 46). Podobnie uczona ta eksplikuje wyrażenie *boli go*: „czuje się tak, jak się czujemy, kiedy czujemy, że w naszym ciele dzieje się coś, co chcemy, żeby przestało się dziać” (1969: 39). Warto też zauważyć, że ból za doznanie emocjonalne został uznany już przez Buddę (zob. Domżał, 1983: 10). Jadwiga Puzynina, przypominając różne typologie uczuć, wymienia m.in. wzruszenia, do których zakwalifikowany został np. głód (2000: 9), będący bezspornie cierpieniem fizycznym. Ta sama autorka za kryterium przynależności wyrażen językowych do nazw uczuć uznała ich łączliwość z leksemami *uczucie*, *czuć*, *odczuwać* (zob. Puzynina, 2000: 11), co powoduje, że pojęcie uczucia ma bardzo szeroki zakres i obejmuje „przeżycia lub stany psychiczne bądź też psychofizyczne, stanowiące pewien typ reakcji na bodźce zewnętrzne i/lub wewnętrzne (fizyczne, psychiczne lub duchowe), a przejawiające się zazwyczaj wyrazem twarzy, gestami i/lub określonymi stanami fizjologicznymi i zachowaniami” (Puzynina, 2000: 12). Wykładniki predykatów cierpienia fizycznego są doskonałą ilustracją powyższych twierdzeń. Takie wyrażenia, jak *ból*, *ciarki*, *dreszcz*, *kurcz*, *pragnienie*, *zgaga* współtworzą orzeczenia analityczne np. z czasownikami *czuje/odczuwa* i odnoszą się do stanów psychofizycznych, stanowiących reakcję na wewnętrzne bodźce fizyczne.

Wyniki szczegółowej analizy wszystkich zebranych i opisanych przeze mnie wcześniej wykładników predykatów cierpienia fizycznego jako nazw uczuć (przede wszystkim w punktu widzenia składniowego) w kontekście możliwości pełnienia przez nie funkcji emocjonalnej każą osobno rozpatrywać te, które funkcjonują jako orzeczenia syntetyczne (czasowniki) – Os, i osobno te, które współtworzą orzeczenia analityczne (nieczasowniki) – Oa. Wśród Os można wyróżnić trzy klasy wyrażen:

- 1) wyrażenia, które są tylko nazwami wrażeń fizycznych i nie pełnią funkcji emocjonalizmów, np.: (o ręce) *cierpnie*, *drętwieje*, *mdleje*, *martwieje*, *słabnie*; (o języku) *kołowacieje*, *skolczał*; (o oczach) *ciemnieje (w ...)*, *ćmi się (w ...)* – mówią o tym, co się dzieje z lokalizatorem cierpienia;
- 2) wyrażenia emocji wywołanych pewnymi wrazeniami fizycznymi, których jednakże nie nazywają, np.: *cierpi*, *nie domaga* (np. na serce); *dokuczają*, *dolegają* (np. nogi) czy też takie, jak *męczy się*, *zmordował się*, *zziajał się* – nie mówią o tym, co się dzieje z lokalizatorem cierpienia (z sercem, nogami czy całym ciałem);
- 3) wyrażenia, które łączą w sobie funkcję przedstawieniową z funkcją emocjonalną, np.: *ploną (stawy)*, *pęka (głowa)*, *palilpiecze (w gardle)*, *skręcał/ski-ska (w dolku)*.

Wyrażenia ostatniej grupy mają charakter przenośni, są nacechowane ilościowo (wyrażają intensywność cierpienia), a w słownikach niektóre z nich opatrzone są kwalifikatorem potoczny lub pospolity, co potwierdza uznanie ich za ekspresywizmy (w definicji *ekspresywizmu* w Ejp wymienia się liczne kwalifikatory, w tym właśnie takie, jak

pospolity i potoczny, które mają wskazywać w słownikach na funkcję ekspresywną oznaczonych nimi leksemów).

Specyficznymi wykładnikami funkcji ekspresywnej w Os mogą być przedrostki. Na szczególną uwagę w tym zakresie zasługuje prefiks *na-* w takich wykładnikach predykatów cierpienia fizycznego, jak. np. *nachodził się, nakosił się, napracował się, namordował się, nalatał się*. Wcześniej – pod wpływem rozważań Krystyny Wilczewskiej (1966: 122) – opisałem ten przedrostek tylko jako wykładnik czasu i intensywności, np. *nalatał się* = ‘biegał długo i intensywnie’ (por. Dyszak 1992b: 65).

O funkcji ekspresywnej Oa z wykładnikami predykatów cierpienia fizycznego może decydować albo tenże właśnie wykładnik (= część semantyczna Oa), np.: *kiepsko, źle, gorzej* – w połączeniu z czasownikiem operatorowym (~ posiłkowym) *jest* lub *fatalnie gorzej, kiepsko, niedobrze, okropnie, źle* – w połączeniu z czasownikiem operatorowym *czuje się*, albo tylko ów czasownik operatorowy, np.: *dokuczał/dolega (kurcz)* – czasowniki te są homofoniczne i homograficzne z Os *dokucza, dolega.*; *łapie (skurcz)*; *przejmujel/przenikal/przeszywa (mrowie)*. Szczególnie jako nacechowany emocjonalnie/ekspresywnie jawi się w tej grupie czasownik *wlazł* (np. o skurczu) w opozycji do neutralnego czasownika *wszedł*, występującego w tej samej funkcji operatorowej.

Ciekawym przykładem wykładnika predykatu cierpienia fizycznego jest tautologiczne Oa *piecze zgaga* (zob. Dyszak 1992b: 51). Każda z jego części stanowi nazwę cierpienia (zgaga to uczucie pieczenia – stąd tautologia – zlokalizowane w przełyku), ale tylko czasownik (homofoniczny/homograficzny z odpowiednim Os *piecze*) jest wykładnikiem funkcji ekspresywnej tego wyrażenia.

Wyjątkowym wykładnikiem omawianej funkcji jest przysłówek *za* w wyrażeniu *za ciepło* (por.: *zrobiło się komuś za ciepło*), intensyfikujący doznanie nazwane przysłówkiem *ciepło* (por. Dyszak 1992b: 12).

Literatura

- Data K. (2000), *W jaki sposób językoznawcy opisują emocje?*, [w:] Nowakowska-Kempna I. i Dąbrowska A. (red.), *Język a kultura*, t. 14, *Uczucia w języku i tekście*, s. 245-252.
- Domżał T. M. (1983), *Ból*, Warszawa.
- Dyszak A. (1992a), *Orzeczenia analityczne z wykładnikami predykatów przykrych doznań fizycznych we współczesnej polszczyźnie*, Bydgoszcz.
- Dyszak A. (1992b), *Orzeczenia syntetyczne wyrażające cierpienia fizyczne we współczesnym języku polskim*, Bydgoszcz.
- Grabias S. (1994), *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin.
- Grochowski M. (1993), *Konwencje semantyczne a definiowanie wyrażeń językowych*, Warszawa.
- Puzynina J. (2000), *Uczucia a postawy we współczesnym języku polskim*, [w:] Nowakowska-Kempna I. i Dąbrowska A. (red.), *Język a kultura*, t. 14, *Uczucia w języku i tekście*, s. 9-24.
- Wilczewska K. (1966), *Czasowniki zwrotne we współczesnej polszczyźnie*, Toruń.
- Wierzbicka A. (1969), *Dociekania semantyczne*, Wrocław.
- Wierzbicka A. (1971), *Kocha, lubi, szanuje. Medytacje semantyczne*, Warszawa.

Rozwiązania skrótów:

- Ejp – S. Urbańczyk (red.), *Encyklopedia języka polskiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków 1995.
 Isjp – M. Bańko (red.), *Inny słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa.
 SjpSz – M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I-III, PW, Warszawa.

Summary

The author of the article makes thesis, the exponents of semantic predicates of bodily suffering can to perform an expressive function. On the beginning of the article he considers the semantic relation between feeling and emotion and discusses the problem of distinguishing among the **names of emotions** and the lingual expressions, which only **express emotions**. In the second part of the article the author distinguishes three semantic types of the synthetic formal predicates – exponents of semantic predicates of bodily suffering: 1) the names of bodily sensation, which don't exercise an expressive function, e.g.: *cierpnie, kołowacieje, ćmi się (w oczach)*, 2) the expressions of emotions called by any bodily sensations, e.g.: *cierpi (na serce), dolegają (nogi)*, 3) the lingual expressions, which collect a presentational function and an emotional function, e.g.: *ploną (stawy), pęka (głowa)*. In the analytical formal predicates with exponents of semantic predicates of bodily suffering an expressive function exercises the exponent of the semantic predicate, e.g.: *(jest komuś) kiepsko, źle, gorzej*, or the operative verb, e.g.: *łapie (skurcz), przesywa (mrowie)*.